

NORD STREAM II – POLITYCZNY PROJEKT UDERZAJĄCY W JEDNOŚĆ ENERGETYCZNĄ EUROPY [BLOG]

W ostatnich latach nastąpił znaczący wzrost zainteresowania tematyką jedności energetycznej w ramach Unii Europejskiej. Zarówno w Polsce, jak i w pozostałych krajach członkowskich, uznaje się bezpieczeństwo energetyczne za coraz ważniejsze wyzwanie. Jednak mimo upływu lat i przyjmowania kolejnych dokumentów, wyraźnie rysuje się problem pogodzenia rozwoju gospodarek krajowych z duchem jedności UE, jako wspólnoty. Mając na uwadze także problemy z polityką imigracyjną, część krajów postanowiła wykorzystać sytuację i zaangażować się w niebezpieczny dla innych projekt – tzw. Nord Stream II. Choć straty dla Polski oraz krajów bałtyckich będą miały (pośrednio lub bezpośrednio) wymiar finansowy i wpłyną na rozwój gospodarczy, to większe znaczenie ma aspekt polityczny całego przedsięwzięcia. Zgoda na realizację projektu oznacza kolejną rysę na budowie wspólnej polityki energetycznej i pokazuje słabość strukturalną Unii Europejskiej. Jest to również kontynuacja bardzo kontrowersyjnego gazociągu, który stanowi typowy przykład rosyjskiego projektu o charakterze politycznym - dlatego właśnie należy zacząć rozważania od przybliżenia jego założeń - pisze dr Przemysław Zaleski na swoim blogu w Energetyce24.

Gazociąg Nord Stream - realizacja politycznej strategii Federacji Rosyjskiej

Gazociąg Północny to typowy projekt polityczny, realizujący strategię Federacji Rosyjskiej zatwierdzoną w 2003 r. Mówi ona, że sektor paliwowo - energetyczny stanowi podstawę rozwoju krajowej gospodarki, a także jest instrumentem polityki wewnętrznej i międzynarodowej – rzecz jasna dotyczy to również przemysłu gazowego[1]. Za jeden z głównych środków, służących realizacji powyższych założeń, uznaje się transport surowca po dnie Morza Bałtyckiego – ze stacji zlokalizowanej w pobliżu rosyjskiego miasta Wyborg do niemieckiego Greifswaldu. Gazociąg posiada dwa odcinki, jego długość wynosi 1224 kilometry, a przepustowość 55 mld m³ rocznie. Budowa rozpoczęła się w 2005 roku, dzięki współpracy Gazpromu z niemieckimi Wintershall oraz E.ON Ruhrgas. W 2006 roku dołączyły inne podmioty, m.in. holenderski Gasunie (operator rurociągu Balgzand - Bacton Line o zdolności przesyłowej 19,2 mld m³ – łączy on Wielką Brytanię z kontynentem) oraz francuski koncern GDF Suez. Ostatecznie struktura akcjonariatu spółki joint venture ukształtowała się następująco: 51 % Gazprom, po 15,5 % firmy niemieckie oraz po 9 % Holendrzy i Francuzi[2]. Projekt od początku wywołał kontrowersje z kilku powodów. Po pierwsze, niejasna była rola kanclerza Gerharda Schrödera, który po przegranych wyborach (24 października 2005 r.) podjął decyzję rezygnacji z polityki i został przewodniczącym Rady Nadzorczej Nord Stream AG[3]. Po drugie, europejska, a zwłaszcza niemiecka prasa, zwracały uwagę, że projekt reprezentują osoby, które mogły być powiązane z rosyjskim wywiadem, jak choćby Matthias Warnig[4] - były wysoki rangą oficer Stasi, koordynator całego przedsięwzięcia.

Również rachunki ekonomiczne wskazywały, iż tańszym rozwiązaniem byłoby ułożenie drugiej nitki

rurociągu jamalskiego, która przebiegałaby przez Białoruś i Polskę do Niemiec. Zdaniem ekspertów koszty ukształtowałyby się na poziomie ok. 2 mld dolarów[5], a tymczasem budowa Gazociągu Północnego, została wstępnie wyceniona na 7,4 mld euro. Później informowano, że realny koszt inwestycji będzie większy i wyniesie ok. 8,8 mld euro[6]. Do tej kwoty należy doliczyć również trudne do oszacowania wydatki związane ze zlokalizowaniem i usunięciem podmorskich składów amunicji w Zatoce Fińskiej, utrzymaniem specjalistycznych ekip morskich oraz baz technicznych w szwedzkich portach Slite na Gotlandii oraz Karlskrona i Norrköping, czy zabezpieczeniem infrastruktury po okresie eksploatacji. Trzeba też pamiętać o „kosztach” ekologicznych związanych z przebiegiem rurociągu przez obszar Natura 2000.

Optymistyczne były także założenia związane z prognozowanym wzrostem eksportu do 200 mld m³ rocznie[7]. W ostatnich latach zarysowuje się raczej spadek europejskiego zapotrzebowania na gaz - w roku 2014 wyniósł aż o 11,2 % [8]. Według danych rosyjskich instytutów popyt w Europie zmniejszył się w ostatnich czterech latach nawet o 23 % i nie zanoszą się raczej na zmianę tego stanu rzeczy. Warto również zauważyć, że na rynku pojawiają się coraz poważniejsi konkurenci dla Gazpromu - jak choćby Azerbejdżan[9]. Dodatkowym problemem, z punktu widzenia rentowności projektu, będą spadki cen - ostatnio spółka podała, iż średnia wyniesie ok. 240 - 245 dolarów za 1000 metrów sześciennych[10]. W związku z powyższym, trudno uwierzyć w wyliczenia oceniające Nord Stream, jako opłacalny - nawet jeśli dokonują ich ekonomiści z Cambridge (*Chi Kong Chyong, Pierre Noël and David M. Reiner, The Economics of the Nord Stream Pipeline System, Cambridge Working Paper in Economics*) [11]. Dla porównania analiza projektu, autorstwa innego angielskiego ekonomisty, prof. Alana Rileya z City Law School w Londynie[12], wykazała, że oszczędności wynikające z uniknięcia opłat tranzytowych do 2020 roku będą kształtowały się na poziomie ok. 300 mln dolarów - co z trudnym zrównoważy wydatki. Budowa NS wymusiła na Gazpromie optymalizację kosztów i rezygnację z innych strategicznych projektów, np. budowy podziemnych magazynów gazu w Syberii Zachodniej, co może spowodować problemy z dostawami zakontraktowanej ilości surowca do Europy w przypadku cięższej zimy. Z czasem problematyczna stała się także realizacja gazociągu „Siła Syberii - 2”, który ma przesyłać surowiec do Chin[13].

Podsumowując Nord Stream trudno znaleźć argumenty, potwierdzające, że jest to przedsięwzięcie czysto biznesowe, w którym podmioty handlowe dążą wyłącznie do uzyskania najlepszego wyniku finansowego. Przeciwnie, wpisuje się on w dotychczasową politykę Federacji Rosyjskiej, oznaczającą rozszerzanie wpływów gospodarczych za cenę doraźnych kosztów. Politolodzy słusznie zauważają, że projekt mocno uzależnia UE od dostaw ze wschodu - znamiennym jest fakt, że podmiotami najczęściej wybieranymi przez Moskwę do współpracy, są firmy pochodzące z Niemiec. Wpisuje się to w „*XXI wieczne zbliżenie rosyjsko-niemieckie (...) jest swoistego rodzaju przypieczętowaniem rosyjsko-niemieckiego partnerstwa gospodarczego i politycznego oraz, co warto zaznaczyć, rezultatem prowadzonej już od kilku lat niemieckiej polityki wschodniej, zasadzającej się na stosowaniu środków softpower w celu rozszerzenia swojej strefy wpływów oraz pozyskania sojuszników na strategicznym obszarze postsowieckim (przede wszystkim Rosji)...*” [14]. Prowadzona przez RFN polityka tolerancji i zacieśniania relacji z FR uderza w interesy państw Europy Wschodniej, które z racji mniejszej siły negocjacyjnej znajdują się w coraz trudniejszej sytuacji - czego przykładem jest np. Ukraina. Dlatego właśnie należy mieć świadomość, że budowa Nord Stream II będzie przede wszystkim realizacją rosyjskiej polityki rozszerzania wpływów surowcowych i jako taka narusza podstawowe zasady funkcjonowania Unii Europejskiej, rozumianej jako wspólnota.

Nord Stream II - w drodze do osłabienia jedności energetycznej

Wschodnie Forum Ekonomiczne we Władywostoku to w pewnym sensie rosyjskie Davos, na którego promocji zależy samemu Władymirowi Putinowi. Forum ma pokazać inną twarz Rosji - kraju transparentnego, z rozwijającą się gospodarką i otwartego na współpracę (głównie technologiczną). Celem jest tutaj promowanie atrakcyjności inwestycyjnej na obszarze rosyjskiego Dalekiego Wschodu

i Syberii[15]. Dlatego właśnie, dla podniesienia rangi wydarzenia, podczas tego Forum władze Gazpromu i energetycznych koncernów z Europy Zachodniej podpisały memorandum w sprawie budowy gazociągu Nord Stream II. Dla jego realizacji, podobnie jak poprzednio, powołano spółkę joint venture - New European Pipeline AG - w której Gazprom objął 51% udziałów, a pozostali partnerzy tj. E.ON, Shell, OMV i BASF/Wintershall stali się właścicielami 10% akcji. Francuskiemu Engie przypadło 9%[16]. Według informacji przekazanych przez Rosjan, koszt budowy nowego gazociągu wyniesie prawie 10 mld euro. W jego ramach powstaną dwa nowe odcinki rury o łącznej przepustowości 55 mld m³, co w zamyśle ma pozwolić Gazpromowi na całkowite wyeliminowanie Ukrainy z tranzytu gazu - w roku 2014 przez jej terytorium przesłano 62 mld m³ surowca). Biorąc pod uwagę fakt, iż w konsorcjum biorą udział spółki, w których udziały posiada niemiecki rząd (E.ON i BASF), można domniemywać, iż musiały one uzyskać na to stosowną zgodę. Znamienne są tu słowa Klausa Schafera z zarządu E.ON, który podsumowując zawarcie porozumienia powiedział „(...)Wraz z rozwojem projektu Nord Stream będziemy zabezpieczać przyszłe niezawodne dostawy gazu ziemnego do Niemiec i UE w perspektywie długoterminowej. Projekt ten wzmocni naszą współpracę z Gazpromem trwającą ponad 40 lat”[17].

Jest to więc kolejne potwierdzenie wcześniejszej tezy, że strona niemiecka zyskuje na tandemie gospodarczym z Rosją i nie chce rezygnować z tych profitów na rzecz jedności energetycznej UE. Jest to wyraźny sygnał, że Niemcy nie będą blokować uzyskania odpowiednich zezwoleń dla nowego projektu. Przede wszystkim dotyczy to potencjalnego problemu z przepisami antymonopolowymi, umożliwiającymi wykorzystanie całej przepustowości rury, tj. 110 mld metrów³[18]. W przypadku gazociągu OPAL Rosjanie uzyskali zgodę na odstępstwo od trzeciego pakietu energetycznego i zezwolono aby właściciel gazociągu był jednocześnie dostawcą surowca.

W bardzo trudnej sytuacji znajduje się Polska, ponieważ Niemcy to największy partner biznesowy naszego kraju i zarazem bardzo wpływowy członek Unii Europejskiej. W realizacji działań dyplomatycznych, na rzecz zablokowania inwestycji, należy zatem zachować najwyższą staranność, dobrać odpowiednie środki formalne i proceduralne oraz budować odpowiednią narrację medialną. Ponadto koniecznym jest pozyskanie sojuszników. Głównym niezadowolonym z podpisanego porozumienia jest przede wszystkim strona ukraińska, która ustami swojego premiera, na wspólnej konferencji z szefem słowackiego rządu, nazwała Nord Stream II „zdradą unijnej idei solidarności”[19]. Należy zauważyć, że kraje tzw. „starej piętnastki” nie wahają się poświęcać „celów wspólnotowych” dla realizacji partykularnych interesów gospodarczych. Najlepszym przykładem takiej selektywnej jedności było podejście do polskiej propozycji Unii Energetycznej[20]. Chociaż zaakceptowana została duża część założeń, to jednak nie zgodzono się w najważniejszym aspekcie, obejmującym wspólne zakupy gazu. Tłumaczono wówczas, że spowodują one zmniejszenie zainteresowania własnym wydobywaniem i poszukiwaniem oszczędności. Także dla celów medialnych został nagłośnieiony opór państw Grupy Wyszehradzkiej, związany z przyjmowaniem imigrantów - uznano to za przejaw niechęci do dzielenia się „wspólnotowymi obowiązkami”. Bardzo rozsądne w tej sytuacji okazało się wystąpienie prof. Jerzego Buzka, byłego premiera i byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, osoby niezwykle lubianej i szanowanej w gremiach Komisji Europejskiej. Były premier podkreślił, że skoro my w sposób mądry włączamy się w problem uchodźców, to oczekujemy tego samego w przypadku solidarności energetycznej, a zwłaszcza w sprawie gazociągu Nord Stream II, który jednoznacznie uderza w polskie interesy gospodarcze[21]. Należy zatem wykorzystać dostępne środki formalno - prawne, np. w postaci zapisów konwencji z Espoo[22], podczas przygotowywania szczegółowego raportu dot. wpływu rurociągu na środowisko. Pewnym wsparciem mogą być również zapisy konwencji UNCLOS[23]. Należy także prowadzić szeroką kampanię informacyjną, która podkreśli, że inwestycja uderza zarówno w kraje UE, jak i Ukrainę, która w chwili obecnej przeżywa jeden z najgorszych okresów w swojej historii. Straty Kijowa w przypadku realizacji projektu szacuje się na dwa miliardy euro[24]. Budowa Nord Stream II wpłynie także niekorzystnie na sytuację krajów z poza UE - np. Turcji, ponieważ oznacza jednocześnie rezygnację z Turkish Stream[25]. Gazprom w

lipcu br. wstrzymał budowę części Korytarza Południowego, który miał dostarczać gaz dla Tureckiego Potoku. Rosjanie, wbrew uzgodnieniom z Ankarą, nie przesłali również dokumentów projektowych, ograniczając się do jednego odcinka magistrali[26]. Umiejętnie rozgrywając te animozje, Polska może zyskać dodatkowych sojuszników.

W kampanii informacyjnej należy jednocześnie wskazywać „polityczność” Gazociągu Północnego oraz nieekonomiczny charakter, na który wskazuje choćby agencja ratingowa Fitch. Jej eksperci uważają, że aktualna sytuacja na rynku gazu wpływa bardzo niekorzystnie na biznesplan całego przedsięwzięcia. Cena surowca spadła w Europie o 26%. a w przyszłym roku obniży się o kolejne 15%.

Ponadto, nowy projekt Gazpromu jest szkodliwy dla budowania wspólnego rynku gazu UE, ponieważ zwiększa w sposób drastyczny udział dominującego dostawcy - wbrew strategii zakładającej dywersyfikację źródeł. Niezależnie od zapowiedzi KE, dotyczących zbadania zgodności Nord Stream II z unijnym prawodawstwem, Polska wraz z sojusznikami powinna przygotować własny plan działania i sukcesywnie go realizować.

Dr Przemysław Zaleski, ekspert w obszarze sektora energetycznego. Bierze aktywny udział w pracach wielu organizacji branżowych: od wielu lat jest ekspertem Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki, jak również podkomisji stałej ds. energetyki przy Komisji Gospodarki Sejmu RP. Aktywnie uczestniczy w pracach PTPIREE oraz jako jej ekspert w międzynarodowym stowarzyszeniu branżowym Eurelectric (Energy Policy & Generation Committee) z siedzibą w Brukseli. W 2010 objął funkcję wiceprzewodniczącego Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji oraz Narodowego Programu Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej utworzonej przez Wicepremiera, Ministra Gospodarki Waldemara Pawlaka. Od 2011 ekspert przy komisji realizującej Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego w obszarze energetyki.

Zobacz także: [Niemiecki Siemens pomoże w budowie Nord Stream II?](#)

Zobacz także: [Fitch: Budowa Nord Stream II może napotkać na trudności finansowe](#)

[1] http://www.defence24.pl/blog_czy-zmiana-polityki-komisji-europejskiej-oznacza-koniec-szantazu-polityczno-surowcowego

[2] <http://tvn24bis.pl/wiadomosci-gospodarcze,71/gazprom-rezygnuje-z-gazociagu-w-polsce-w-zamian-kolajna-nitka-nord-stream,395291.html>

[3] Stephan Raabe, Spór o gazociąg przez Bałtyk Zagrożenie czy konieczna poprawa bezpieczeństwa energetycznego, Raporty Fundacji Konrada Adenauera, Numer 14, 2009 r.

[4] Werner Mussler, Schröders wirtschaftliche Mission, w: FAZ 9.2.2007, 4; Detlef Bimboes, Die Ostseepipeline. AG Friedensforschung an der Uni Kassel, 6.4.2006, 4: www.uni-kassel.de/fb5/

frieden/themen/oel/bimboes.html.

[5]

http://www.gazociag-polnocny.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=64:news-1&catid=37:rokstories-samples

[6]

<http://biznes.newsweek.pl/koszt-budowy-gazociagu-polnocnego-wzrasta-do-12-mln-dolarow,55325,1,1.html>

[7] Stephan Raabe, Spór o gazociąg przez Bałtyk Zagrożenie czy konieczna poprawa bezpieczeństwa energetycznego, Raporty Fundacji Konrada Adenauera, Numer 14, 2009 r.

[8]http://www.pap.pl/palio/html.run?_Instance=cms_www.pap.pl&_PageID=1&s=infopakiet&dz=gospodarka&idNewsComp=203060&filename=&idnews=206371&data=&status=biezace&_Checksum=-1561119957

[9] <http://www.defence24.pl/260740,azerbejdzan-zaspokoi-wzrastajace-zapotrzebowanie-ue-na-gaz>

[10] <http://tvn24bis.pl/surowce,78/gazprom-obniza-ceny-gazu-dla-europy,549817.html>

[11] <http://www.econ.cam.ac.uk/dae/repec/cam/pdf/cwpe1051.pdf>

[12] http://www.mpp.org.pl/22/22_1.html

[13]

http://gazownictwo.wnp.pl/rosja-i-chiny-odwlekaja-budowe-waznego-gazociagu,256773_1_0_0.html

[14] Ewelina Atlasik, [Nord Stream - ekonomia czy polityka?](#),

<http://www.stosunkimiedzynarodowe.pl/nord-stream-ekonomia-czy-polityka>

[15]

<http://wyborcza.pl/1,91446,18703902,rosja-rozpozcelo-sie-wschodnie-forum-ekonomiczne-we-wladywostoku.html>

[16] <http://tvn24bis.pl/surowce,78/gazprom-rozbuduje-nord-stream-2,574288.html>

[17]

<http://www.polskieradio.pl/42/3168/Artykul/1499532,Nord-Stream-2-powstanie-Jest-porozumienie-Gaz-promu-z-zachodnimi-koncernami>

[18]

<http://www.defence24.pl/254348,solidarnosc-po-niemiecku-wplyw-nord-stream-ii-na-polske-europe-srodkowa-i-porzadek-prawny-ue>

[19] <http://www.tvp.info/21582691/nord-stream-2-pod-obstrzalem-po-prostu-robia-z-nas-idiotow>

[20]

<http://www.defence24.pl/221268,unia-energetyczna-pierwszy-zdecydowany-krok-w-strone-jednosci-energetycznej-europy>

[21]

<http://www.wprost.pl/ar/521216/Buzek-Nord-Stream-II-jest-zagrozeniem-dla-naszego-bezpieczenstwa/>

[22] <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19990961110>

[23] <http://www.abc.com.pl/du-akt/-/akt/dz-u-2002-59-543>

[24] <http://jagiellonski24.pl/2015/09/16/gazowa-niesolidarnosc-europy-budowa-nord-stream-2/>

[25] <http://www.defence24.pl/246361,rosja-wstrzyma-budowe-gazociagu-turkish-stream>

[26]

<http://www.polskieradio.pl/42/3167/Artykul/1482682,Odwleka-sie-budowa-omijajacego-Ukraine-gazociagu-Turkish-Stream>